

Paul **Balawajder**, Mateusz **Piotrowski**, Marcin **Przychodniak**

Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła plan Trumpa dla Gazy

Uchwalenie rezolucji otwiera drogę do utworzenia międzynarodowych sił stabilizacyjnych (ISF) i rozpoczęcia procesu odbudowy Strefy Gazy. **Dokument poparło 13 państw, a Rosja i Chiny wstrzymały się od głosu.**

Rezolucja została przyjęta dzięki szerokiemu poparciu państw arabskich i muzułmańskich, które w negocjacjach forsowały m.in. utrzymanie integralności terytorialnej Gazy i zasygnalizowanie ścieżki do państwowości palestyńskiej. Wsparcie Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Indonezji, Jordanii, Kataru, Pakistanu, Turcji i ZEA skłoniło Rosję i Chiny do odstąpienia od weta, mimo braku precyzyjnych gwarancji politycznych oraz niejasnej struktury tzw. Rady Pokoju. Ma nią kierować sam Donald Trump, co wzmacnia polityczne znaczenie inicjatywy, ale budzi obawy o nadmierną amerykanizację procesu. Plan prezydenta USA zakłada demilitaryzację i odbudowę Strefy Gazy, wycofywanie sił izraelskich wraz z przejmowaniem kontroli przez ISF oraz przekazanie administracji technokratycznemu komitetowi palestyńskiemu, pozostającemu pod międzynarodowym nadzorem do końca 2027 r. Kluczowe wyzwania dotyczą zarówno odmowy rozbrojenia przez Hamas, jak i konsekwentnego odrzucania państwowości palestyńskiej przez rząd Izraela, co może komplikować wdrażanie zapisów rezolucji. Dalsze postępy w procesie będą zależą od powołania składu komitetu i Rady Pokoju, ustalenia zasad dowodzenia ISF oraz zagwarantowania realnych zdolności operacyjnych i lokalnej akceptacji społecznej wynikających z zaangażowania państw muzułmańskich.

[O szansach na zakończenie wojny w Strefie Gazy pisał Michał Wojnarowicz](#)

Wizyta księcia koronnego Arabii Saudyjskiej w Waszyngtonie

Rozmowy z władzami USA przyniosły serię porozumień w sprawie obronności, AI, energetyki jądrowej i kolejnych saudyjskich inwestycji w USA oraz potwierdziły poprawę dwustronnych stosunków politycznych za prezydentury Donalda Trumpa.

Wizyta następcy tronu Arabii Saudyjskiej (KAS) Muhammada ibn Salmana w Waszyngtonie – pierwsza od 2018 r., gdy relacje obciążała sprawa zabójstwa saudyjskiego dysydenta i dziennikarza Dżamala Chaszukdżiego z polecenia ibn Salmana – umożliwiła zasygnalizowanie znaczących postępów we współpracy obu państw. Zawarto strategiczne porozumienie obronne i memorandum dotyczące sztucznej inteligencji (AI). Zakończono też negocjacje o współpracy w obszarze cywilnej energetyki jądrowej i uzgodniono jej ramy w zakresie krytycznych minerałów, finansów i handlu. Trump podtrzymał zamiar sprzedaży Królestwu Arabii Saudyjskiej myśliwców F-35, choć administracja nie wydała jeszcze formalnej zgody, a konieczna będzie też akceptacja Kongresu. Władze KAS podniosły wartość deklarowanych inwestycji w USA do blisko 1 bln dol., rozwijając pakiet ogłoszony w maju podczas wizyty Trumpa na Bliskim Wschodzie. Z kolei podczas towarzyszącego wizycie forum inwestycyjnego ogłoszono nowe porozumienia biznesowe o wartości ok. 270 mld dol., w tym projekty AI i energetyczne. Wizyta potwierdziła, że za prezydentury Trumpa Arabia Saudyjska zajmuje centralne miejsce – obok Izraela – w strategii USA na Bliskim Wschodzie.

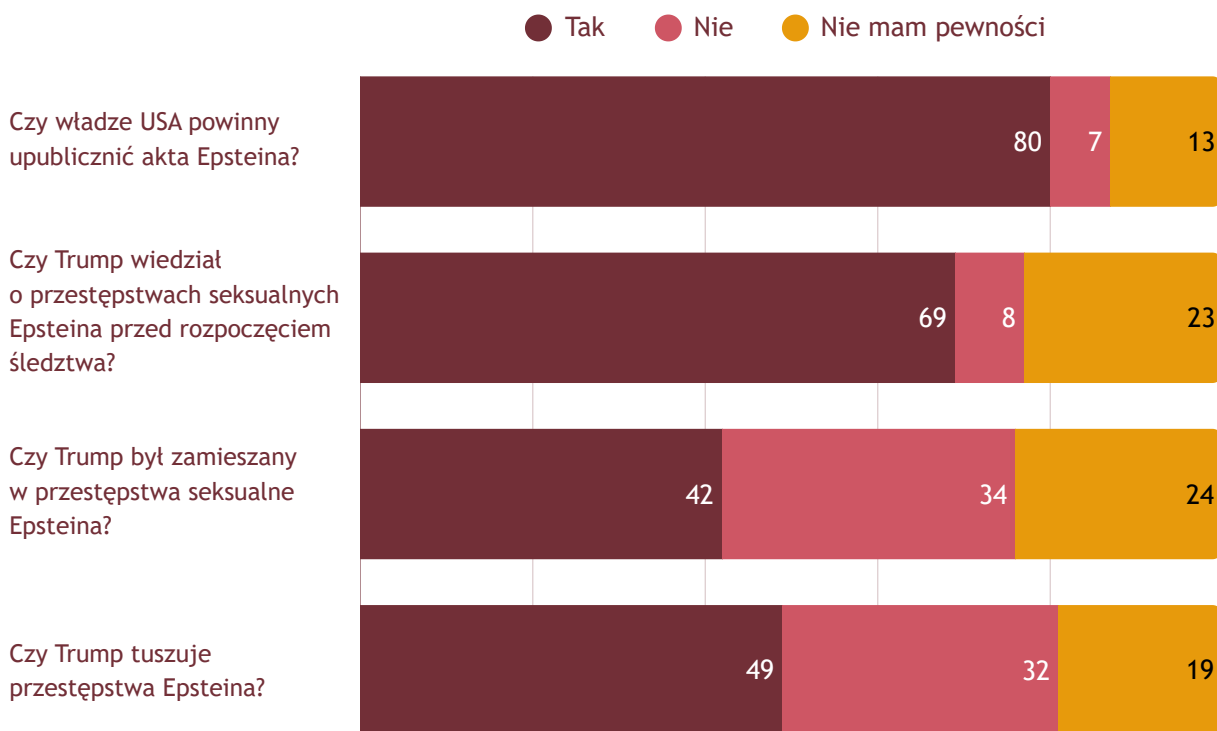
[O partnerstwach USA z państwami arabskimi na Bliskim Wschodzie pisał Mateusz Piotrowski](#)

Departament Sprawiedliwości USA zobligowany do ujawnienia akt Epsteina

Inicjatywa Kongresu, skutkująca prawie jednogłośnie przyjęciem ustawy w obu izbach, nie byłaby konieczna, gdyby Donald Trump i jego administracja zdecydowali się dobrowolnie opublikować dokumenty ze śledztw.

Po miesiącach oporu wobec presji opinii publicznej i polityków – w tym Republikanów z frakcji MAGA – Trump poparł przyjęcie przez Kongres, a następnie 19 listopada podpisał ustawę obligującą Departament Sprawiedliwości do upublicznienia akt ze spraw przestępcy seksualnego Jeffreya Epsteina. Presja na większą transparentność zaczęła narastać w 2024 r., kiedy Trump i część Republikanów uczynili z tej sprawy istotny motyw kampanii wyborczej. Tworząc teorię spiskową, twierdzili, że administracja Joe Bidena nie ujawniała akt, by chronić elity polityczne i biznesowe, znajdujące się na tzw. liście Epsteina – osób potencjalnie zamieszanych w proceder handlu ludźmi i przestępstwa seksualne. Opór Trumpa i prokurator generalnej Pam Bondi przed ujawnieniem akt już po rozpoczęciu kadencji – w tym zaprzeczanie istnieniu listy mimo wcześniejszego potwierdzenia jej posiadania przez Bondi – tworzyły wrażenie tuszowania sprawy i chronienia wpływowych osób przez nową administrację. Resort ma 30 dni na opublikowanie akt, może jednak wpływać na ich treść, ukrywając dane wrażliwe oraz toczące się postępowania karne. Budzi to obawy, że przed publikacją wszczęte zostaną nowe śledztwa w celu ochrony niektórych osób. Jednocześnie ujawnienie akt najprawdopodobniej nie zakończy kryzysu politycznego i wizerunkowego Trumpa.

Nastroje amerykańskiego społeczeństwa dotyczące akt Epsteina



Źródło: Opracowanie PISM na podstawie na podstawie badań Economist/YouGov z 15-17 listopada 2025 r.

Rozmowa telefoniczna Xi i Trumpa

Chiny próbują wywrzeć wpływ na prezydenta USA, zarówno w kwestii negocjacji porozumienia handlowego i wsparcia dla Tajwanu, jak i presji na Japonię.

Xi Jinping nawiązał w rozmowie do wspólnej walki obu państw przeciwko Japonii podczas II wojny światowej i planów przyłączenia Tajwanu do ChRL jako potwierdzenia tamtego zwycięstwa. Xi wsparł też – po podjęciu tematu przez Trumpa – inicjatywy „zmierzające do pokoju” na Ukrainie. Prezydent USA podkreślił konieczność zakupów soi przez ChRL (niezrealizowanych po ustaleniach z października), a także gotowość do odbycia wizyty w Chinach w kwietniu 2026 r. Te kwestie nie znalazły się w chińskim oświadczeniu. Charakter rozmowy świadczy o tym, że Chiny chcą w dalszym ciągu wywierać na Trumpa pozytywny wpływ po październikowym spotkaniu i liczą, że przełoży się to na finalizowane negocjacje handlowe, np. zgodę w sprawie eksportu do Chin chipów do rozwoju sztucznej inteligencji. Władze chińskie liczą też na progres w rozmowach, np. o przyszłości Tajwanu. Mają też nadzieję, że USA wywrą presję na Japonię, z którą są obecnie w sporze w związku z jej deklaracjami wsparcia wojskowego dla Tajwanu po ewentualnym chińskim ataku, a także z jej planami rozmieszczenia rakiet średniego zasięgu w okolicy tajwańskiej wybrzeża. Wynika to z chińskiego przekonania, że dla Trumpa priorytetem jest odsunięcie ewentualnej konfrontacji w czasie, zarówno z Chinami w Azji i Pacyfiku, jak i z Rosją w kontekście wojny na Ukrainie. Takie rozwiązanie jest korzystne dla ChRL, daje jej bowiem więcej czasu na rozwój potencjału gospodarczego i polityczno-wojskowego.

O ustaleniach po spotkaniu Xi i Trumpa w październiku br. pisał Marcin Przychodniak